Rok XII. Kraków-Podgórze, sobota 19 lipca 1913. Nr. 164

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 6 wiecz. codziennie z wyjątkiem świąt.

Czego Bułgarzy się spodziewają?

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 17 lipca.

Wojska rumuńskie zająwszy Warnę, przecięły ważną linię komunikacyjną, skąd armia bułgarska otrzymywała drogą morską żywność i materyał wojenny. Grozi jej zatem za kilkanaście dni zupełne ogłodzenie.

W dniu dzisiejszym też Rumunowie zabrali ostatnią linię telegraficzną, łączącą Bułgaryę z Europą. Ponieważ poprzednio już przerwano komunikacyę telegraficzną przez Serbię, Grecyę i Turcyę, przeto Bułgarya jest teraz zupełnie odciętą od świata. Tak samo przerwanym jest ruch kolejowy i ruch pocztowy.

Wojska tureckie zbliżają sięd o Adryanopola, gdzie stoi załogą zaledwie kilkanaście tysięcy wojska bułgarskiego. Nie ulega wątpliwości, że Turcy wstępnym bojem potrafią zdobyć tę fortecę. Gdyby zaś opór Bułgarów w Adryanopolu okazał się silniejszym, w takim razie część armii tureckiej pozostanie pod twierdzą celem pilnowania załogi bułgarskiej, część druga natomiast przejdzie granicę Starej Bułgaryi i w marszach pospiesznych będzie usiłowała wedrzeć się w głąb kraju.

Armia rumuńska w coraz to większych masach przechodzi Dunaj i zmierza również do Sofii.

Wprawdzie o walkach Serbów, Greków i Bułgarów panuje niemal zupełne milczenie, ale nie jest ono dowodem, iż walki ustały. Walki się toczą. Ale Serbowie nie mają najmniejszej ochoty ogłaszania tryumfów swojego oręża, ponieważ się boją, że Austro-Węgry gotowe interweniować zbrojnie na korzyść Bułgaryi, to znaczy, zagrozić Serbii, że wojska austro-węgierskie wkroczą na jej terytoryum, jeżel inie zaprzestanie dalszej wojny z Bułgarami.

I zdaje się, że Bułgarya w samej rzeczy oczekuje pomocy Austro-Węgier.

Rachuby na pomoc Rosyi zawiodły. Rosya wcale nie czuła ochoty do narażania się Serbom i Grekom, byle tylko ratować Bułgarów, tych samych Bułgarów, którzy na własną rękę rozpoczęli wojnę w sposób podstępny z Serbią i Grecyą, licząc, iż właśnie dzięki temu podstępowi i dzięki pierwszym impetycznym atakom zdołają Serbów i Greków wyrzucić z Macedonii, poczem zabraliby tę Macedonię jako łup, należący się im na mocy faktycznego posiadania. Rosya zatem na prośbę Bułgaryi odpowiedziała wprawdzie przychylnie i od obietnic przeszła do czynu, proponując Serbii i Grecyi, by się zgodziły na rokowania pokojowe.

Ale Serbia i Grecya poznały zbyt dobrze charakter bułgarski i zbyt wiele złego doświadczyły od swoich sąsiadów, by chciały wypuścić atut z rąk, to znaczy mimo odniesionych zwycięstw przyznać Bułgarom wszystko, co mieli w Macedonii przed wojną. A więc rząd serbski i rząd grecki okazały dużą samodzielność wobec Rosyi. Zarówno Pasicz, jak i Venizelos w zasadzie przyjęli niby to pośrednictwo Rosyi, lecz w gruncie rzeczy postawili warunki, których Bułgarya nie chce przyjąć, ponieważ się jej zdaje, że potrafi jeszcze wytargować na przeciwnikach zwycięskich warunki dogodniejsze.

Nadto Bułgarzy mają teraz pretensyę do Rosyi. Za co? Za to, że Rosya — jak się Bułgarom zdawało — nie zażądała po grubijańsku od Serbów i Greków, by natychmiast zaprzestali kroków wojennych przeciwko Bułgaryi, ponieważ wymaga tego od nich car Mikołaj II. Bułgarom jeszcze do tej pory się zdaje, że wszyscy są obowiązani nieść im pomoc, skoro ich napaść rozbójnicza na Serbów i Greków zakończyła się inaczej, aniżeli oni myśleli, to znaczy zamiast łupu dała im w rezultacie klęski. Bułgarzy sądzili, że potłuką Serbów i Greków i są niesłychanie zdziwieni, że tym razem Serbowe i Grecy ich potłukli. Są też niesłychanie zdziwieni, że Rosya, którą Bułgarzy chcieli wyprowadzić w pole napadem podstępnym na Serbów i Greków, w gruncie rzeczy nie chce ryzykować swojej powagi na rzecz tak niewdzięcznych pupilów, jakimi są Bułgarzy.

A więc Bułgarzy po niepowodzeniu w Petersburgu zwrócili się do Wiednia. I tutaj — jak dużo oznak zapowiada — natrafili na naiwnego hrabiego Berchtolda i na zaślepionych fanatyzmem antysłowiańskim dyplomatów madziarskich w austro-węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych, którzy mając na oku wyłącznie jedyny cel, a mianowicie zniszczenie albo przynajmniej osłabienie Serbów, postanowili Bułgarom przyjść z pomocą.

I zdaje się, że ta pomoc Austro-Węgier dla Bułgaryi tworzyła właśnie przedmiot dwóch posłuchań hr. Berchtolda u cesarza w Ischlu. Pogłoski o zamierzonej interwencyi Austro-Węgier w Serbii na rzecz Bułgaryi już przedostały się do prasy zachodnio-europejskiej.

Gotowi jesteśmy tedy dożyć za parę dni zjawiska, że dyplomacya austro-węgierska, a może nawet i armia austro-węgierska będą interweniowały w Serbii na korzyść Bułgaryi.

Serbom nie pozostanie nic innego, jak zastosować się do życzenia Austro-Węgier. Postąpią tak samo, jak uczynił król Mikołaj Czarnogórski, gdy pod naciskiem Austro-Węgier musiał opuścić zdobyte przez siebie miasto Skutari. Czy jednak ta polityka hrabiego Berchtolda w przyszłości nie wyda bardzo opłakanych dla Austro-Węgier rezultatów, wytwarzając szaloną wśród Serbów nienawiść do monarchii Habsburskiej, pokaże się z czasem. To jednak można uważać za pewnik, że Bułgarzy pomimo wszystkich przysług, które im oddała teraz Austro-Węgry natychmiast się od nich odwrócą, gdy tego będzie wymagał interes bułgarski.

Amon.

Chrzest broni w Rosyi.

W uzupełnieniu onegdajszych naszych informacyi o przygotowaniu mobilizacyjnym w okręgu kijowskim, otrzymujemy dzisiaj dalsze szczegóły:

Wszystkim oficerom kijowskiego okręgu wojennego ogłoszony został następujący rozkaz generał-lejtnanta Iwanowa, głównodowodzącego wspomnianym okręgiem:

Wszyscy oficerowie, znajdujących się na miejscu oddziałów wojskowych winni pamiętać, że od tej **chwili obowiązuje regulamin wojenny. Oficerowie winni być gotowi w każdej chwili do wystąpienia na linię bojową, jak również powierzone im oddziały wojsk utrzymać w stałem pogotowiu bojowem.**

W końcu w rozkazu generał Iwanow wyraża niezłomne przekonanie, że wszyscy oficerowie nie tylko umrzeć potrafią za cara i ojczyznę, ale potrafią też bronić tej ziemi, która jest kolebką wielkiej Rosyi.

Rozkaz ten, który został wydany w ostatnich tygodniach dokładnie ilustruje onegajsze nasze informacye. (Wiadomości te powtórzyły wszystkie pisma polskie. Niektóre z nich podały je na drugi dzień jako własne telegramy. Przyp. red.)

Z Warszawy donoszą: Z kół wojskowych dowiadujemy się, że mająca się tu odbyć dnia 15 lipca ogólna mobilizacya warszawskiego okręgu wojennego została odłożona na czas nieokreślony, mimo to **wszystkie wydane zarządzenia mobilizacyjne** odnośnie do poszczególnych dywizyi i ko pusów **utrzymują nadal swoją moc.**

Ze świata politycznego.

Parlament francuski uchwalił zniżyć wiek popisowych na lat 20 przeciw głosom socyalistów, którzy twierdzili zgodnie, że do wojska powinno się brać ludzi, mających skończonych lat 24.

Na flotę powietrzną w Szwajcaryi zebrano w ostatnim miesiącu półtora miliona franków drogą dobrowolnych składek. Niezadługo więc i Szwajcarya będzie mieć swoją flotę powietrzną.

Angielska flota powietrzna, jak stwierdzają pisma angielskie, składa sięd ziś ze 126 samolotów, 100 hydroplanów i 4 balonów. Flota ta ma być znacznie powiększoną.

Rewolucya w Chinach przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Dzisiejsze telegramy potwierdzają nasze wczorajsze doniesienie, że kilka południowych prowincyi chińskich ogłosiło swoją niezawisłość od Pekinu. Rewolucyoniści zmierzają do obalenia Juanszikaja i zamierzają ruszyć na Pekin, gdyż, jak twierdzą, Juanszikaj przekroczył swoje pełnomocnictwa i zamiast być prezydentem chińskiej republiki, zaprowadził rządy despotyczne. Powstańcy odnieśli już szereg zwycięstw nad wojskami północnemi, wiernemi Juanszikajowi. Zdaje się jednak, że i cała północ stanie niezadługo po stronie rewolucyonistów. Twierdzą, że tę nową rewolucyę wywołali książęta zdetronizowanej dynastyi.

Nieustanne wrzenia w Meksyku mają swe źródło w tem, że rząd Stanów Zjednoczonych nie uznał nowego meksykańskiego rządu i prowadził przeciw niemu agitacyę. Obecnie poseł angielski i niemiecki udali się do prezydenta Wilsona i zażądali od niego uznania rządu Huerty w Meksyku dla położenia kresu wiecznym rewolucyom w tym kraju. Zdaje się, że ten protest Europy wywarł wrażenie i że Stany Zjednoczone zmienią swoją politykę wobec Meksyku.

Polityczny przewrót dokonał się obecnie w Australii. Dotychczas rządy dzierżyła tam partya robotnicza, która jednak przy ostatnich wyborach — w Australii mają prawo głosowania mężczyźni i kobiety — przepadła. Do steru przyjdzie teraz partya liberalna.

Z różnych stron.

Znany pisarz niemiecki Paweł Heyse, zachorował ciężko na zapalenie płuc.

Antysemicki poseł wiedeński, Ernest Schneider, umarł wczoraj.

Utonięcie czterech dziewcząt. Pisma warszawskie donoszą o zatonięciu przed paru dniami czterech dziewcząt podczas kąpieli w Bystrzycy pod Warszawą. Były to: Zofia Boguszyjska (lat 12 i trzy siostry Winczewskie: (Zofia 16 lat, Sabina (12 lat) i Marya (10 lat). Gdy po wykąpaniu się dziewczęta miały już oddalić się od rzeki, jednej z nich wpadł do wody fartuch, za którym schyliwszy się, wpadła do rzeki i poczęła tonąć. Towarzyszki, chcąc ją ratować, rzuciły się śmiało do wody i razem z nią utonęył.

Ofiary pożaru. W miejscowości Tetschen nad Elbą spalił się dom pewnej kobiety. W płomieniach zginęło pięć osób.

Samobójstwo ucznego. W Neapolu zastrzelił się dziekan uniwersytetu prof. anatomii Lobello.

Samobójstwo czworga osób. Z Heidelbergu donoszą: Poważany tutejszy kupiec 70-letni Gerusheimer, wraz z 64-letnią żoną, 35-letnią córką i 50-letnią krewną zatruli się wczoraj gazem świetlnym. Pzyczyną samobójstwa była — bieda.

Tragiczna śmierć 23 robotników. W Casteltermini we Włoszech wybuchł pożar w kopalni siarki, w której pacowało 700 obotników. 23 robotników zginęło w płomieniach.

O ułaskawienie p. Pankhurst, znanej przywódczyni sufrażystek, wniosło 477 nauczycieli i kilkudziesięciu pofesorów uniwersytetu prośbę do króla. Petenci podnoszą, że p. Pankhurst należy ułaskawić ze względu na jej wiek poważny i zły stan zdrowia.

Samobójstwo dwóch braci. W Berlinie otruli się wczoraj dwaj bracia Ebeling, kupcy z zawodu. Przyczyną złe interesy finansowe.

Spadek po Redlu.

Jak wiadomo, po samobójstwie Redla znaleziono w jego praskiem mieszkaniu w gotówce 15 tys. K, dwa samojazdy, kilka koni wierzchowych, tak, że razem spadek po Redlu wynosi około 50.000 koron.

Sąd praski ogłosił wczoraj w dzienniku urzędowym, że wdraża postępowanie spadkowe i wezwał wszystkich wierzycieli Redla, aby zgłosili swoje pretensye do 12 sierpnia br. Z ogłoszenia sądowego ,dowiadujemy się dwóch ciekawych szczegółów, przedewszystkiem R. p o z o s t a w i ł t e s t a m e n t, napisany przed samobójstwem, oraz że Redl zastrzelił się jako pułkownik, będący w służbie, czemu oficyalny organ wojskowy po samobójstwie stanowczo zaprzeczył.

Bielutki Biały dom.

Eleganci amerykańscy, ludzie, dla których kwestya ubrania stanowi treść i cel życia, przeżywają obecnie gorzkie dni. Prezydent Wilson zagraża bowiem poważnie zachwianiem ich światopoglądu.

W Ameryce panowały w ostatnich tygodniach upały. Skłoniły one prezydenta Stanów Zjednoczonych do zrzucenia wszelkich czarnych ubrań i przywdziewania zawsze ubrań białych. Dzisiaj widzi się go też zawsze w bielusieńkim ubraniu tak na ulicy, jak i podczas urzędowania w Białym Domu. Co więcej, prezydent kazał całemu personalowi domowemu przywdziać biały strój. Można sobie wyobrazić miny zagorzałych zwolenników etykiety, gdy widzą, jak biało ubrany służący zawiadamia również biało ubranego prezydenta o wizycie jakiegoś np. dyplomaty. Gdzież frak? Gdzie liberya, gdzie cylinder, gdzie nieskalanie czarny tużurek, który z człowieka robi dżentelmena?

Najgorsza rzecz jednak w tem, że wszyscy ludzie w Waszyngtonie po krótkim namyśle poszli za przykładem prezydenta i ubierają się w lecie — biało nawet na uroczystości, na których etykieta pozwala tylko na frak. Prezydent Wilson miał odwagę złamać przepisy głupiej etykiety dla wygody. W lecie białe ubrania są najwygodniejsze, więc też je należy nosić. A praktyczni Amerykanie poszli za mądrym przykładem na złość wszystkim modnisiom i elegantom.

Przygody kinematograficznych aktorów.

Co się może przydarzyć aktorowi podczas zdjęć kinematograficznych, o tem ciekawe szczegóły opowiada włoski aktor Capozzi, dzisiaj jeden z najbardziej lubianych aktorów kinematograficznych, w czasopiśmie „Caffaro“.

Pewnego razu — pisze Capozzi— grałem jedną z głównych ról w dramacie „Niewolnik z Kartaginy“. W jednej scenie miałem z dzieckiem na ręce wejść na arenę, na której się miały znajdować lwy. Ja miałem wejść przez jedne drzwi, a następnie, po zdjęciu mojego wejścia, miano podnieść drugie drzwi żelazne, przez które na arenę miały wpaść lwy. Tymczasem przez nieuwagę pomocników oboje drzwi otwarto odrazu, tak, że znalazłem się naraz wobec dwóch wspaniałych lwów. Przerażony, upuściłem dziecko na ziemię, ono z wrzaskiem uciekało, a dozorcy, bojąc się, by lwy nie wypadły poza arecnę, zasunęli drzwi i jedne i drugie. Na szczęście w samą porę przyszedł pogromca lwów i wydobył mnie na pół żywego z klatki.

Innym razem grałem rolę międzynarodowego złodzieja kolejowego, który wpada do pociąg[u] podczas ruchu i wdziera się przemocą do dam[]skiego przedziału. Mając bilet I klasy z Turynu d[o] Moncalieri, w chwili, gdy pociąg ruszył, a op[e]rator zaczął zdjęcie, wpadłem na stopień wagon[u] i otworzyłem drzwi od damskiego przedział[u]. Przypadek chciał, że w przedziale tym siedzia[ła] właśnie jakaś angielska dama, która się przeraz[i]ła i narobiła wrzasku. Aby ją uspokoić, zerwałem sztuczną brodę i starałem się jej wytłómaczyć, [o] co chodzi. Nie słuchała mnie wcale, ale pociągnęła za linkę alarmową. Nie chcąc dopuszczać do katastrofy, rzucam się ku niej i chcę ją oderwać o[d] linki. Dama pada omdlona. Po chwili w przedziale zjawia się nadkonduktor i konduktorzy, którzy patrzą na mnie, jak na zbrodniarza. Z trudem [u]wolniłem się z ich rąk i wytłómaczyłem im, [że] chodzi tu tylko o zdjęcie kinematograficzne.

Z Kopenhagi donoszą: W miejscowości Aarhus wydarzyła się podczas zdjęcia kinematograficznego dla jednej z duńskich firm filmowych straszna katastrofa. Miano zdejmować eksplozyę, którą zamierzano spowodować za pomocą bomb, napełnionych magnezyą. Podczas wybuchu lekkie sukienki młodej norweskiej artystki Gerdy Ring z teatru norweskiego w Chrystyanii zapaliły się. W jednej chwili artystkę ogarnęły płomienie. Nie przydała się szybka pomoc, artystka odniosła tak ciężkie poparzenia, że ją ko[]nającą odwieziono do szpitala.

Edison słyszy zębami.

Edison, jak wiadomo, od młodości jest prawie zupełnie głuchym; niemniej zajmuje się wciąż przyrządami, służącymi do oddawania dźwięków, obiecuje nawet stworzyć muzykę przyszłości. Jeden z jego amerykańskich przyjaciół i biografów opowiada o tych zamierzeniach w czasopiśmie Nosh's Magazine. Przedewszystkiem, jak Edison może zajmować się muzyką, będąc głuchym?

— Słyszę zębami — odpowiada na to wynalazca — a także za pośrednictwem czaszki — dodaje. — Zwykle przykładam głowę do fonografu, a gdy tony brzmią za słabo, wpijam się zębami w pudło drewniane i wtedy słyszę wyraźnie.

Według Edisona, ucho nie jest doskonałym narządem słuchu. Upatruje on niedokładność w budowie kości usznych, które nie sprzyjają wydobyciu całej sprawności słuchowej. Z każdego dźwięku wpadającego do konchy usznej, drobna cząsteczka rozprasza się, nie uderzając o bębenek.

— To też nikt ze zdrowemi uszami tak [do]brze słyszy, jak ja — twierdzi Edison. — Wyjęto mi i bębenek i kość zauszną. Mogę słyszeć tylko zębami i czaszką. Ludzie o słuchu normalnym, a wię[c] niedokładnym (?), wywodzi — nazywają fonograf „narzędziem tortury“ tylko dlatego, że obok dźwięku fonografu, słyszą jeszcze inne, głosy prawie w połowie (40 proc.). Wynalazłem fo[]

Tajemnica okrętu.

1)

CZĘŚĆ I-a.

I. Jak zostałem spólnikiem Jima Pinkertona.

Jestem synem Dodda, śmiałego spekulanta amerykańskiego, jednego z tych ludzi, którzy wszystkie wysiłki swej energii i inteligencyi poświęcają dla wściekłej pogoni za majątkiem. Co do mnie, to troszczyłem się zawsze tylko o sprawy sztuki i nic innego nigdy zajmować mnie nie będzie. Bezwątpienia tej walce, jaka wywiązała się między widokami, jakie na mnie miał mój ojciec, a memi upodobaniami, pomiędzy gorączką ojca do interesów, a moim instynktem artystycznym—zawdzięczać mogę niezwykłe życie moje, cały szereg wypadków nadzwyczajnych, z jakich się ono składa. Ograniczę się tu na opowiadaniu czytelnikom epizodów najdramatyczniejszych.

Po skończeniu nauk udałem się do Paryża, aby wstąpić do szkoły sztuk pięknych. Muszę się przyznać, że gdy znalazłem się w Paryżu, korzystając z tego, że przeznaczona przez ojca pensya zapewniała mi najzupełniej utrzymanie, zacząłem prowadzić życie raczej cygańskie, aniżeli regularny żywot poważnego pracownika. Pomimo, że chętniej przesiadywałem po kawiarniach, aniżeli w pracowni, wyrobiłem sobie nadzwyczajną łatwość szkicowania. Zdolność tas tała się dla mnie bardzo cenną i pozwoliła mi znaleźć klucz do rozwiązania tragicznej tajemnicy. Zresztą wypadki mego wesołego życia, adepta sztuki malarskiej były zupełnie podobne do tych, z jakich się składa zazwyczaj życie młodych malarzy. Na wyróżnienie zasługuje tylko jedna okoliczność ze stosunków mych z Jamesem Pinkertonem, przyjacielem, który miał wywrzeć tak wielki wpływ na moje losy.

Nie będę mówił o wadach Pinkertona. Przedewszystkiem milczenie nakazuje mi wdzięczność; następnie, że wady Pinkertona były naturalnem następstwem wychowania, jakie otrzymał, tułając się po świecie, jako podrzutek. Jakkolwiekbądź, przyznać muszę, że przyjaźń jego była dla mnie powodem wielu kłopotów.

Śmiałość w przedsięwzięciach, lekceważenie wszelkich skrupułów — oto główne rysy tego charakteru. Czy zajmował się sztuka, czy handlem, w pracowni, u handlarzy osobliwości, w redakcyach — zawsze miał jedną ideę — zrobić interes. Pozatem posiadał taki talent do reklamy, jakiego nigdy nie widziałem.

Pomimo wielkiej różnicy charakterów i usposobienia, wspólne przyjemnostki, nieskończone rozmowy o sztuce i rzadka wprawdziee wspólna praca utrwaliły między nami wielką przyjaźń.

Tymczasem otrzymałem niespodziana wiadomość o śmierci ojca i o zupełnej naszej ruinie. Zmartwienie, połączone z troską o przyszłość, pokrzyżowało mi moje plany artystyczne. Pomimo to nie chciałem słuchać rad Pinkertona. Chciał zmusić mię do wyrzeczenia się mych ambicyi, równie jak on wyrzekł się swoich.

— Teraz jest chwila odpowiednia—rzekł, aby wrócić do kraju i zakrzątnąć się koło interesów. Ja mam odpowiednie fundusze, pan swoją kulturę. „Dodd i Pinkerton“ to ideał firmy, który będzie doskonały do prospektów. Nie masz pan pojęcia, jak ważna jest w interesach dźwięczość zgłosek.

Pomimo tych przekonywań, nie dałem się namówić i Pinkerton wyjechał sam.

Terazd opiero zaczęło się dla mnie życie biednego studenta, artysty bez funduszów. Wkrótce poznałem ubóstwo, głód, poniżenie. Już byłem nad brzegiem rozpaczy, gdy wreszcie postanowiłem pójść za jego radą. Dzięki przesłanej mi przez niego zapomodze, kupiłem bilet na okręt i wyjechałem do Ameryki. (C. d. n.).

nograf nowy, w którym żaden dźwięk poboczny się nie odbija. Wykończę ten aparat nie prędzej, jak za lat trzy. Będzie mógł wykonywać całe opery, lepiej od artystów (?). Przewiduję, że muzycy zawodowi z początku wyśmiewać mnie będą, ale rychło się przekonają, że nic doskonalszego nie wynaleziono jeszcze dla odtwarzania melodyi".

Nasuwa się jednak wątpliwość, że mimo właściwości słuchowych — zębów i czaszki, brak bębenków przeszkadza — nie zaś pomaga Edisonowi w jego fonetycznych wynalazkach. Wątpić też można, czy słynny „czarodziej z Meulo Park" zbuduje kiedy aparat doskonalszy od ucha, które tak ostrej poddaje krytyce.

Islandya regulatorem pogody w Europie.

Na podstawie wieloletnich obserwacyi zapisków meteorologicznych w Islandyi, ogłasza frankfurcki meteorolog Fischer w czasopiśmie „Umschau" szereg wniosków, pozwalających przepowiadać pogodę dla Europy środkowej ze stosunków atmosferycznych na tej wyspie. Okazuje się z jego dociekań, że regulatorem pogody dla Europy środkowej jest — Islandya.

Jeżeli w lecie na Islandyi przez kilka dni o godzinie 8 rano temperatura wynosi 14 stopni Celsiusza lub więcej, to dla Europy środkowej nadchodzio kres upałów. Okazało się to dowodnie w roku 1911, w którym lato mieliśmy istotnie upalne. Ciepłota trwa w środkowej Europie stale, jeżeli na Islandyi temperatura rano przez dłuższy czas wynosi 8 lub 10 stopni. Jeżeli natomiast temperatura spadnie tam szybko o połowę, to upały w środkowej Europie trwają bardzo krótko.

W tensam sposób łączą się okesy zimna u nas z temperaturą na Islandyi. Jeżeli na tej wyspie północnej przez kilka dni temperatura wynosi — 6 stopni Cels. albo spada jeszcze niżej, to w kilka dni później w Europie środkowej nadchodzi okres mrozów. Gdy temperatura na Islandyi podnosi się potem do 6, 8 albo więcej stopni, mrozy w Europie środkowej trwają długo. Jeżeli natomiast w Islandyi po mrozie temperatura podniesie się do zera, to u nas mrozy trwają bardzo badzo krótko. Zima u nas jest zawsze łagodna, jeżeli na Islandyi temperatura przez kilka tygodni waha się między — 2 a + 2 stopnia Celsiusza.

Na wiosnę i w jesieni mamy w Europie środkowej stale ładną pogodę, jeżeli na Islandyi temperatura jest wyższą i wynosi rano 6 do 8 stopni Cels. Gdy na Islandyi na wiosnę i w jesieni temperatura wynosi 0 stopni, w Europie środkowej mamy wiosnę i jesień zimną i dżdżystą.

Klęska powodzi.

Po długotrwałej słociei i ulewach nastąpił jeden pogodny, nawet upalny dzień i zdawało się, że pogoda ustali się i szkoda, wyrządzona w całym kraju przez wylewy zmniejszy się, bo rolnicy będą mogli przynajmniej w części uratować zbiory. Tymczasem nastąpiła znowu słota, w kilku okolicach powstały gwałtowne burze, połączone z oberwaniem chmur i wezbrane wody rzek zalały ponownie pola. Dzisiaj otrzymaliśmy z różnych stron wiadomości o nowej katastrofie powodzi.

Gwałtowna burza szalała onegdaj popołudniu nad Przemyślem i okolicą. Z powodu oberwania się chmury ulewa zalała miasto, ulice wyglądały jak rzeki. W Mościskach piorun zabił kobietę, w Posadzie Chyrowskiej chłopa. Między Dobromilem a stacyą kol. Olszanica z powodu ulewy nastąpili obsunięcie się nasypu kol. na znacznej przestrzeni, wobec czego musiano wstrzymać ruch kolejowy na jednym torze tej linii.

Z N o w e g o T a r g u donoszą:

We czwartek po południu Czarny Dunajec zaczął gwałtownie wzbierać. Woda wystąpiła z brzegów, zagrażając miastu powodzią. Mieszkańcy pouciekali z domów. Dunajec zalał całą część miasta pod kościołem św. Anny, oraz dzielnicę na t. zw. Kowańcu. Także część miasta położona na prawym brzegu Dunajca aż do mostu betonowego została zalana. Na Dunajcu widać było co chwila płynące stosy porwanego drzewa, płoty, a nawet całe domy.

Z pierwszą akcyą ratunkową pospieszyła straż pożarna i kilka oddziałów artyleryi.

Uprawne pola w Witowie, Czarnym Dunajcu, Długopolu, Ludzimierzu i t. d. stoją pod wodą, praca rolników w zupełności zniszczona. Ludności grozi nędza głodowa.

Komunikacya kolejowa między Chabówką a Nowym Targiem przerwana w dwóch miejscach. Wczoraj po południu nie odszedł do Krakowa z Nowego Targu żaden pociąg.

Z R a b k i donoszą o wylewie Raby. Woda uszkodziła most. Komunikacya między miasteczkiem a zakładem utudniona. Kilka domów stoi pod wodą.

Między Nowym Targiem a Laskiem nastąpił wylew, również i między Mszaną Dolną a Zarytem potoki górskie wezbrały i przerwały komunikacyę. Pomiędzy Rytrem a Piwniczną zerwały został most. Koło Wierchomli, miejscowości położonej za Piwniczną w kierunku Żegiestowa usunęła się skała, podmulona przez wodę.

Z Ż y w c a pisze nasz korespondent: Od kilku tygodni pada w okolicy deszcz bez przerwy. Zasiewy marnieją, łąki nieskoszone gniją, koniczyny przepadły zupełnie. Powodzie poczyniły olbrzymie spustoszenia w całej okolicy, górskie potoki zerwały wszystkie mosty i uniosły plony rolników. Dzisiaj stan wody w Sole podniósł się o 1'70 m., woda stale przybiera. Spodziewany jest ponowny groźniejszy w skutkach wylew. Gmina powiatu żywieckiego przedłożyła starostwu wykaz dotychczasowej szkody.

Miasto Żywiec domaga się akcyi ratunkowej na wielkę skalęp rzez przyspieszenie budowli rządowych. Od kilku lat czeka miasto napróżno na budowę budynków: sądu powiatowego, starostwa i urzędu podatkowego. Przyrzeczono również rozpocząć budowę kolei z Żywca do Oświęcimia i budowę fabryki zapałek, o czem szeroko rozwodził się w mowie kandydackiej marszałek dr. Idziński, ale dotąd obiecanki obiecankami.

Ofiar w ludziach nie brak. Dnia 15 bm. w czasie szalejącej burzy zabił piorun we wsi Bierkowicach troje dzieci. W przysiółku Grojec koło Zabłocia, przechodzące przez potok dzieci Piela zostały porwane przez wezbrane fale. Troje dzieci udało się uratować a czwarta, 13-letnia dziewczyna utonęła.

Z B i a ł e j pisze nasz korespondent: Onegdaj koło godz. 5 pop. nawiedziła podmiejską wioskę Rozszalały żywioł zatopił i doszczętnie zniszczył wana oberwaniem się chmury.

W przeciągu t rzech kwadransy cała wioska stanęła pod wodą.

Woda wdarła się do mieszkań, **niszcząc cały dobytek i zmuszają cmieszkańców do ucieczki.** Rozszalały żywioł zatopił i doszczętnie zniszczył wszystko, co tylko w drodze napotkał.

W czasie dokonywania się tego strasznego zniszczenia, uderzył piorun w dom robotnika Kubicy, zabijając na miejscu 17-letnią córkę jego. 8-letni syn Kubicy skutkiem uderzenia piorunu ogłuch, wszyscy domownicy zaś zostali powaleni na ziemię. Pewna kobieta, która przed deszczem schroniła się do sieni, odniosło od pioruna **ciężkie poparzenia nóg.** Budynek stanął w ogniu. Z płonącego domu mieszkańcy ledwo z życiem uszli.

Skutkiem oberwania się chmury stan wody w Białce znacznie się podniósł, tak, iż grozi ponownym wylewem. Ludność dotknięta tą straszną klęską, w obawie przed widmem głodu, popadła w czarną rozpacz.

Ze L w o w a donoszą: Wczoraj po południu szalała nad miastem silna burza. Dolna część miasta została zalana. W kilkunastu ulicach woda stała na metr wysoko. Wszystkie suteryny pozalewne. Piorun uderzył w wóz tramwajowy i spalił przewody.

Nad C i e s z y n e m nastąpiło wczoraj oberwanie chmury. Woda okolicznych potoków wystąpiła z brzegów i zalała pola. Trzy przedmieścia Cieszyna stoją pod wodą.

Z K a r w i n y donoszą, że z powodu oberwania się chmury ulewa wyrządziła olbrzymie szkody, obliczają je na 1½ miliona. Wiele domów zupełnie zalanych musiano opróżnić. W okolicznych polach wszystko zniszczone.

Ruch pociągów.

Krakowska dyrekcya kolei ogłasza:

„Ruch pociągów na przestrzeni Chabówka — Zakopane został z powodu wylewów między Nowym Targiem a Laskiem wstrzymany na 24 godzin.

Również z powodu wylewów między Zarytem a Mszaną Dolną został ruch pociągów na tej przestrzeni na trzy dni wstrzymany. Podróżni z Krakowa mogą dojeżdżać tylko do Chabówki, względnie do Rabki."

Wczoraj o godz. 12 w nocy — wicedyr. kolei Szlachtowski wyjechał do Zarytego celem sprawdzenia szkód i wydania odpowiednich zarządzeń.

Z opery.

„Tannhäuser",

opera w 3 aktach R. Wagnera.

Drugie przedstawienie „Tannhäusera", pomimo wielu usterek i niedostatków, miało w całości tę zaletę, że znającemu to wspaniałe dzieło, nasunęło przypomnienia, nieznającemu — dało przecież wyobrażenie.

Przedewszystkiem o r k i e s t r a, przy słabej obsadzie, przeszła jednak oczekiwania, a dyrygent p. Wolfsthal wydobył z niej, co można było.

Gorzej poszło pielgrzymom, którym śpiewanie równe i czyste, przedstawia, gdy są w ruchu, trudności nie do pokonania. Najgorzej jednak wypadają wielkie fety i przyjęcia. Strach zbiera na widok tych gości, strach o skarbiec gospodarza — ale na szczęście przyjęcie odbywa się na sucho, a jedyną strawą, jest śpiew i muzyka.

Pani Korolewiczowa była w akcie drugim, w którym Elżbieta ma właściwą rolę, godnie uroczystą i sprawiła słuchaczom prawdziwą rozkosz, a w akcie trzecim, rzecz dziwna, detonowała nieco. Pan Leliwa, który miał momenta niezłe, powinien bezwarunkowo lepiej się ucharakteryzować, aby nie być typowo podobnym do „poupée incassable". W opowiadaniu w akcie III pan Leliwa bardzo dodatnio się przedstawia. Venus zastępowała p. Kunwiczówna, a o ile wiadomo, bogini ta nigdy nie miała pretensyi na primadonnę, ale p. Marynowiczówna w drobnej roli pasterza, sprawiła miłą nie spodziankę pięknym i dźwięcznym głosem.

Z innych ról męskich podnieść należy kilka udatnych momentów w roli Wolframa, wykonanej przez p. Okońskiego.

Na zakończenie jedna drobna uwaga: pomiędzy gośćmi znajduje się jeden, którego, gdy wchodzi, wita gospodarz, z wyróżniającą serdecznością. Otóż ten gość na naszej scenie jest to staruszek znikomo malutki, wyglądający, jak mysz, która prosto z mąki wylazła. Należałoby się postarać o coś okazalszego.

Franciszek B y l i c k i.

Hugenoci,

opera w 4 aktach Mayerbeera.

Po niesłychanych powodzeniach, jakie miał Mayerbeer, przyszła na biedaka nagonka, bo każda nagonka, jest to naturalny odruch, żądza odwetu za przecenienie. Byłeś pół bogiem, a więc bądź durniem. Tymczasem Mayerbeer nie jest ani jednym, ani drugim, to był niepospolity talent, który gotowy miał a bogaty zasób pierwszorzędnych pomysłów, obok dyletantyzmu i żądzy robienia kasy.

Bardzo rzadko poeta, najczęściej niepospolity reżyser muzyczny, świetny swoich pomysłów, inscenizator. Jako instrumentator, dyletant pozbawiony smaku, w scenach zbiorowych mistrz, w liniach melodyjnych bardzo pomysłowy.

Dobrze uczyniła dyrekcya opery, że nam da Hugentotów. Nie mam zamiaru omawiania szczegółów wykonania, ale nalaży podnieść świetne sukcesy p. Korolewiczowej, udatne tu i owdzie momenta p. Leliwy, Okońskiego, bardzo wdzięczny głos p. Marynowiczównej i t. p.

Dodać jednak należy, że Hugenoci utrzymują się na wielkich scenach, nie tem, co nam dyrekcya w Krakowie dała, ale tem czego nam dać nie mogła, t. j. inscenizacyą, potężnych chórów i świetnych śpiewaków. Jeżeli jednak typo-

wy tubylec Krakowa, powiedział sobie i innym: fiu, fiu, fiu — panie, ale ten Mayerbeer, to nie lada kompozytor — to proszę mi wierzyć, dla kulturalnego miasta, to bardzo spora bryłka więcej.

Franciszek Bylicki.

Sytuacya w kraju i nowy Sejm.

„Klub narodowo-ludowy“.

Wczoraj odbyły się w gmachu sejmowym we Lwowie narady posłów narodowo-demokratycznych i chrześcijańsko-ludowych. Zebrani uchwalili utworzyć wspólny klub sejmowy pod nazwą narodowo-ludowego, który składać się będzie z 18 posłów. Do prezydyum tego klubu wybrano: dra Głąbińskiego, hr. Skarbka i Zamorskiego. Uchwalono następujące rezolucye:

1) Związek nar.-ludowy uważa za konieczne i pierwsze zadanie nowego Sejmu jaknajrychlejsze uchwalenie sprawiedliwej dla obu narodów kraj zamieszkujących i na szerokich demokratycznych podstawach opartej sejmowej ordynacyi wyborczej.

2) Związek postanawia wnieść samoistny projekt oparty na zasadzie katastru narodowego.

3) W nowej ordynacyi wyborczej sejmowej powinny znaleść zastępstwo także sfery rękodzielnicze, robotnicze i nauczycielstwa ludowego.

4) Związek wzywa miarodajne czynniki, aby w interesie rychłego załatwienia reformy starały się przedewszystkiem doprowadzić do porozumienia wszystkich polskich stronnictw i wyraża życzenie, aby rokowania te były prowadzone w kraju, a nie w Wiedniu.

5) Związek domaga się stanowczo, aby równolegle ze sprawą reformy wyborczej załatwiono ważne i niecierpiące zwłoki sprawy, jak budżet krajowy, regulacyę płac nauczycielskich, budowę szkół, zmianę ustawy gminnej, regulacye rzek, budowę kolei i t. d.

6) Związek przyjmuje do wiadomości interwencyę swoich posłów u namiestnika w sprawie klęsk elementarnych i wzywa prezydyum do energicznej akcyi w tym kierunku.

7) Związek stwierdza, że wybory odbyły się tu i ówdzie nie w myśl okólnika namiestnika i dlatego domaga się, aby w nowej ordynacyi wyborczej zagwarantowana była czystość wyborów.

8) Związek wyraża nadzieję, że wobec ogólnej opinii za najrychlejszem załatwieniem reformy wyborczej wobec groźnego ekonomicznego położenia kraju wszystkie stronnictwa szczerze i zgodnie zechcą załatwić reformę wyborczą i przyczynić się do zapewnienia Sejmowi owocnego i spokojnego przebiegu obrad.

Z kraju.

Z powodu nieuchwalenia na rok bieżący budżetu i tem samem nieuchwalenia zwiększonych funduszów na cele szkół ludowych, wstrzymano otwieranie klas nadetatowych i nowych szkół ludowych. Z tego powodu jest brak posad dla kandydatów na nauczycieli ludowych. Urzędowo donoszą, że w następujących okręgach nie ma posad dla tymczasowych nauczycieli: Nowy Targ, Biała, Bochnia, Kraków, Brzesk, Nowy Sącz, Limanowa, Grybów, Przeworsk, Chrzanów, Radziechów, Tarnopol, Skole i Lisko.

Festyn w Krzeszowicach urządzany staraniem tamtejszego Koła TSL. odbędzie się w niedzielę d. 20 bm. Początek o g. 3 popołudniu. Przygrywać będzie orkiestra »Sokoła«. W razie niepogody odbędzie się loterya fantowa w sali kasyna gminnego.

Z Trzebini donosi nasz korespondent: Na powracającego wieczorem do domu 50-letniego robotnika Józefa Chmielowskiego nieznani rabusie, którzy zaczęli się nad nim znęcać. Na krzyk napadniętego wybiegli mieszkańcy i spłoszyli rabusiów. Wypadek ten dowodzi, że rozzuchwalenie opryszków w Trzebini przekracza już wszelkie granice — ostatniego napadu dokonano w pobliżu urzędu gminnego i posterunku żandarmeryi.

Schronisko na Kalatówkach. Tatrz. Tow. Narciarzy zawiadamia, iż w tych dniach oddało do publicznego użytku, także na sezon letni, swoje zagospodarowane schronisko narciarskie na Kalatówkach, oddalone pół godz. drogi pieszej z Kuźnic.

Nowy proboszcz w Zakopanem. Ks. Dr. Paweł Frelek, dziekan dekanatu lanckorońskiego i proboszcz w Sułkowicach, otrzymał od Władysława hr. Zamoyskiego prezentę na wakujące probostwo w Zakopanem.

Z Sanoka pisze nasz korespondent (p): Operetka Lewicza dała w naszem mieście pięć przedstawień, które cieszyły się wielkiem i zasłużonem powodzeniem. Każda kreacya dyrektora była prawdziwym klejnotem humoru i artystycznej pomysłowości. Zespół jest bez zarzutu a z artystów wybili się na pierwszy plan obok dyrektora p. Miłosza i panie Krajewska i Celińska. Publiczność przyjmowała artystów entuzyastycznie.

Powódź nie ominęła także naszego miasta, wyrządzając olbrzymie szkody i spustoszenia. W sobotę San wystąpił z brzegów i zalał całą niżej położoną część miasta t. zw. Podgórze i Posadę Olchowską. Bardzo wiele domów zamulonych, sprzęty domowe zniszczone. W fabryce maszyn i wagonów wyrządziła powódź olbrzymie spustoszenia. Wylew nastąpił tak nagle, iż kilkoro dzieci znalazło śmierć w nurtach wody. Pola okoliczne zostały zupełnie zniszczone.

Desperacka miłość. Wczoraj usiłowała we Lwowie popełnić samobójstwo przystojna 18-letnia Kazia Szlachetkówna, zniechęcona do życia z powodu nieszczęśliwej miłości. Desperatka zażyła znaczną ilość kwasu solnego. Gdy wezwane do niej pogotowie przybyło na miejsce, młoda desperatka nie pozwoliła na wypłukanie sobie żołądka, wobec czego musiano siłą wsadzić ją do karetki i odwieźć do szpitala.

Zasypani górnicy. W kopalni węgla w Libiążu podczas wysadzania węgla dynamitem zostało zasypanych czterech górników. Dwóch zginęło na miejscu, dwóch zaś ciężko rannych odwieziono do szpitala w Krakowie.

Dramat rodziny.

Z Zabrzega donoszą nam: Górnik Karol Andrysek powracając z nocnej szychty, wstąpił do szynku, aby „pokrzepić“ się wódką. Pokrzepek ten trwał dosyć długo i górnik podchmielił sobie mocno. Powróciwszy do domu wszczął kłótnię z żoną, a kiedy ta nie reagowała na jego słowa, użył silniejszego argumentu: drąga, którym zaczął okładać żonę. Kobieta padła na ziemię z pogruchotaną głową i utraciła przytomność. Znęcanie się ojca nad matką zobaczył syn i pobiegł przywołać starszego brata, bawiącego poza domem. Ten zobaczywszy matkę, leżącą we krwi, pobiegł natychmiast do lekarza. Po przybyciu tego i przywróceniu pobitej do przytomności, zwrócono uwagę na nieobecność Andryska. Wkrótce okazało się, że górnik zamknął się w komorze. Wyważono drzwi i obecnym przedstawił się wstrząsający obraz. Na ziemi leżał krwią zbroczony Andrysek — **brzytwą poprzecinał sobie tętnice** na rękach i szyi. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

Z sali sądowej.

Scena w Sukiennicach.

Kraków, 18 lipca.

Edward Królikiewicz, znany kieszonkowiec, usiłował 31 stycznia b. r. skraść pani Wiktoryi Talagowej, przechodzącej przez Sukiennice, torebkę z kwotą 62 kor. P. Talagowa złapała jednak złodzieja za rękę, a ajent policyi Huczyński, pełniący służbę w Sukiennicach, przyaresztował go. Rzezimieszek stawiał gwałtowny opór. Wówczas murarz Wincenty Wilkoszewski ujął się za aresztowanym Królikiewiczem i krzycząc na cały głos „puść,n ie morduj“, rzucił się na ajenta i odb... aresztowanego. Ostatecznie przy pomocy drugiego ajenta ubezwładniono obc i odstawiono ich „Do... Telegraf“.

Dzisiaj toczyła się przeciw Królikiewiczow... i Wilkoszewskiemu rozprawa o zbrodnię gwał... publicznego. Królikiewicz jednak nie stanął... rozprawie. Rozprawie przewodniczył r. Obi... łowicz, oskarżał prok. Dr. Kłodzińsk... bronił adw. Dr. Lach. Wilkoszewski tłomaczy... się, że nie wiedział, iż odbywa się aresztowani... a widział tylko, jak szarpią chłopca, to też ujął si... za nim. Wilkoszewski został zasądzony na kar... 2-tygodniowego więzienia.

* * *

Epilog procesu teatralnego. W sprawie p. Jó... żefa Sosnowskiego przeciw dyr. teatru krak. p. Ludwikowi Solskiemu o zapłatę letniej gaży za ... piec i sierpień 1912 r. zapadł wyrok sądu najwy... szego we Wiedniu, uznający pretensyę P. Sosnow... skiego jako zupełnie bezzasadną. Sąd najwyższ... zgodnie z zapatrywaniem sądu krajowego w Kra... kowie jako trybunału apelacyjnego orzekł, że ... Sosnowski miał dostateczną sposobność przekona... się o treści umowy i sam osobiście przypisać ... następstwa swego zaniedbania. Nadto przyjął s... najwyższy jako zasadę, że kontraktu z p. Sosnow... skim zawartego nie można uważać jako zabronio... nej treści, przyznano mu bowiem za 6-tygodniow... czas feryj teatralnych, w którym nie miał wyst... powáć, pełną płacę pod tym warunkiem, że od... nowi umowę na rok następny. P. Sosnowski mi... zatem możność pobierania letniej gaży, jeżeli z... uważał dla siebie korzystniejsze rozwiązać stos... nek umowy z dyr. Solskim, to nie mógł żądać, ab... dyr. Solski świadczył p. Sosnowskiemu, dbając... mu tylko o własną korzyść, także i to, do czeg... się zobowiązał tylko pod warunkami dla siebie ko... rzystnymi.

Wyrok ten ma dla dyrektorów teatru zasadni... cze znaczenie, a w szczególności uwalnia dyr. So... skiego od bezpodstawnycr riszczeń innych arty... stów, którzy lobrowolnie opuściwszy krakows... scenę, przenieśli się do teatru polskiego w War... szawie.

Przedhistoryczna osada jaskiniowa pod Krakowem.

Podczas robót, dokonywanych przez wojsk... w Krzesławicach, znajdywano w ostatnich czasach ... różne skorupy z ornamentami. Zawiadomiona ... tem Akademia Umiejętności wysłała na miejsce ... profesora archeologii i konserwatora Dra Dem... trykiewicza, który z asystentami swoimi, p... Drewko i Kozłowskim przeprowadził na miejscu ... szczegółowe badania. Okazało się, że cały te... to przedhistoryczna osada ja... skiniowa, jakich wiele znajdywano w oko... cach Krakowa. Znaleziono dużo fragmentów sko... rup z ornamentami, kawałki gliny przepalonej ... polepy chat jaskiniowych, naczynia ornamentowa... ne, kawałki kamienia z żaren, małe naczynko ... wysokiem uchem, dwa noże krzemienne i wisio... rek brązowy, którego prowenięncya musi być je... dnak dokładniej zbadaną, gdyż mógł się do ziemi ... znacznie później dostać i może nie jest żadnym za... bytkiem. Wisiorek ten dał powód do wieści, ... znaleziono koronę królowej Wandy. Korony ta... nie znaleziono, jak również nie znaleziono grobów ... ani spopielonych zwłok. Zebrane przedmioty prz... wieziono do Akademii Umiejętności, gdzie będą ... przeprowadzone szczegółowe badania. W jesieni ... po zebraniu plonów z pól, będą przeprowadzone ... badania na wielką skalę na całym terenie Mog... i Krzesławic.

Temperatura. W Krakowie dnia 17 lipca termo... metr doszedł od 17·1 do 21·8 C., barometr po południu ... zaczął się podnosić. Dnia 18 lipca o godz. 7 rano st... barometru 742·9 mm., termometru 16·6 C., wiatr zachodni ...

W Zakopanem dnia 17 ternometr doszedł do 1... stspni C. o godz. 7-mej rano. Wiatru nie ma, deszcz.

Prosimy odnowić prenumeratę

Dr. Ochorowicz o oszustwach medyów.

W „Kurjerze Warszawskim“ ogłosił dr. Julian Ochorowicz kilka feljetonów p. t. „Mimowolna nauka bezwiednego oszustwa“, w których wywodzi, że bardzo często „medya“ albo dopuszczają się oszukańczych praktyk w celu zaimponowania auytoryum i przysporzenia sobie korzyści materyalnych, albo w stanie somnambulicznym nieświadomym, ulegają swoim sennym fantazyom. Bardzo często medya, gdy prawdziwe objawy medyumiczne nie chcą wystąpić, dopomagają sobie oszustwem .

Kółka spirytystyczne, jakich w każdem mieście bywa po kilka lub kilkanaście, składają się zazwyczaj z ludzi bardzo naiwnych i padają łatwo ofiarą złudzeń, a swojem postępowaniem tylko psują medya i wręcz uczą je oszustw.

Dr. Ochorowicz pisze:

„Proszę nie sądzić, że przesadzam. Na dziesięć kółek czynnych w Warszawie wypada może jedno, w którem bywają objawy prawdziwe, to znaczy, medyumiczne wyższego rzędu; w dziesięiu innych nie ma nic oprócz bezwiednego automatyzmu i somnambulicznych fantazyi. Ten tylko, kto własną pracą dochodził do wyrobienia objawów czystych, wie ile to, w większości przypadków, przedstawia trudności i jak wielka jest zasługa medyum, jak wielka jego wartość, jeśli od razu samo czuje potrzebę kontroli, jeśli samo cieszy się z pożytku objawów dla nauki i uczciwie zdobytej sławy.

Dziś jeszcze ogół ludzi wykształconych tego wszystkiego nie rozumie. Pogardliwa dotychczas nazwa „medyum“ zaledwie przestaje być zaszczytną, kiedy będzie oznaczała nie tylko dar przyrodzony, tak przesadnie wysławiany u artystów, lecz co więcej: przewagę ducha nad bezwiednemi odruchami, twórczość, przewyższającą te formy twórczości, w których głębsze tajniki ducha i natury w grę nie wchodzą.

Daleko jeszcze do tego. I dzisiajsze medya nie dosięgają jeszcze tej miary, bo nieodpowiednie prowadzenie staje temu na przeszkodzie“.

Dr. Ochorowicz opowiada kilka anegdotek o wyrafinowanych szwindlach medyumicznych i naiwności przeciętnych „spirytystów“.

I konkluduje:

„Gdyby tego rodzaju kółka bezkrytyczne mnożyły się w dalszym ciągu, należałoby się obawiać, że większa część osób, z natury uzdolnionych do dawania zjawisk prawdziwych, zostałaby stracona dla badań ścisłych; wykorzenienie bowiem nałogów somnambulicznych oszukańczych zajęłoby tyle czasu i trudu, że ci, którzyby się tego zadania podjąć mogli, straciliby doń ochotę.

Jakaż więc na to rada?

Jest tylko jedna: szkołom bezwiednego oszustwa należy przeciwstawić szkołę, wyrabiającą i rozwijającą objawy czyste, z przyzwyczajeniem do ostatecznej kontroli.

Wkrótce ma powstać w Warszawie Instytut Psychologiczny, do którego głównych zadań wchodzą także badania medyumiczne. Dzięki ofiarności p. Wiktora Skibniewskiego, instytut będzie miał pierwsze potrzeby zaspokojone. Ale na wynagrodzenie medyów, a zwłaszcza na urabiania nowych, fundusze nie wystarczą. Muszą zaś one być dość znaczne z następujących powodów:

1) Medyum powinno być dobrze płatne, ażeby dbało o swój fach, dziś jeszcze podlegający tylu uprzedzeniom.

2 Osoby wysoce sensytywne są albo niezdolne do zwykłej systematycznej pracy fabrycznej, sklepowej lub biurowej, albo też na całodziennej takiej pracy cierpią ich siły medyumiczne. Praca więc normalna, choć potrzebna i użyteczna, musiałaby być sprowadzana do liczby godzin niedostatecznych dla utrzymania.

3) Siła medyów ulega fluktuacyom, a nie chcąc ich stracić, gdy mają wyjątkową wartość, należy im zapewnić utrzymanie bez troski, nawet wtedy, gdy czasowo (ten czas musiałby być oczywiście ograniczonym) nie dają żadnych objawów.

4) Jako zachętę do objawów poprawnych, mających większą wartość naukową, należałoby, niezależnie od zwykłego wynagrodzenia za seanse, wyznaczyć pewną sumę na premia konkursowe dla wybitniejszych i najbardziej zasłużonych.

5) Medya, pracujące dla instytutu, nie mogłyby dawać seansów po za instytutem. Jedną bowiem z najpospolitszych przyczyn wyczerpania się sił jest seansowanie zbyt częste przy zmieniających się uczestnikach. W ten sposób zmarnowało się już kilka doskonałych medyów w Warszawie.

Oprócz wskazanych, doświadczenia medyumiczne, naukowe, pociągają za sobą nadto koszta przyrządów, przyborów, klisz fotograficznych i t. p., w których również nie należy być zbytnio krępowanym.

Dotychczas ja jeden zajmuję się tego rodzaju badaniami systematycznie, a inaczej ich prowadzić nie warto. Systematyczna zaś tego rodzaju praca pociąga znaczne koszta. Idzie o nią mniej więcej wszystko, co zarabiam poza mojem własnem skromnem utrzymaniem — czego trudno żądać od osób, dla których badania metapsychiczne nie będą wyłącznym celem życia.

Siłami zbiorowemi możnaby cel osiągnąć mniejszym wysiłkiem, ale także nie wyłącznie środkami samych eksperymentatorów, bo na to stale liczyć nie można.

Słowem, potrzebna jest ofiarność miłośników tej dziedziny wiedzy, którzyby, ze względu na wyjątkową jej doniosłość, czynili zapisy do rozporządzenia przyszłego instytutu.

Przypuszczam, że się znajdą, za przykładem analogicznych fundacyi, jakie już powstały we Francyi i w Ameryce.

P. S. Osoby, chcące się przekonać o swej medyalności, albo też zasięgnąć bliższych informacyi co do sposobu prowadzenia doświadczeń, mogą się zgłaszać do mnie do Żerania pod Warszawą, w dni powszednie.

Co słychać w mieście.

Kraków, 18. lipca.

Obchód grunwaldzki. »Straż Polska« podjęła przed pięcioma laty inicyatywę, aby również uroczyście obchodzić co roku pamięć zwycięstwa pod Grunwaldem, nie dla demonstracyi, nie dla przechwałki, jeno dla przypomnienia, czem byliśmy i czem mogliśmy pozostać na widowni dziejów.

Pod Grunwaldem wykrzesali z siebie pracowicie nasi taką płomienną dzielność rycerską, że starli w popiół najpotężniejszą wówczas organizacyę wojenną i stworzyli z Polski najwspanialsze państwo w Europie. Wspomnienie tego pokrzepieniem jest dla nas i zachętą do pracy, do wytrwałości, do natężenia energii ducha, aby się dźwigać z niedoli z tą wiarą, że nie zginie naród, który żyć chce i umie. Grunwald wpaja w nas otuchę, że minie czas pokuty, że zajaśnieją narodowi jeszcze dni promienne. Jak potrzebna dla nas nauka, płynąca z przykładu Konstytucyi 3. Maja, tak również i tego pokrzepienia, tej otuchy nam potrzeba, płynących z pól grunwaldzkich.

Uroczystość grunwaldzka, urządzona staraniem »Straży Polskiej« odbędzie się w niedzielę 20. bm. Rozpocznie ją nabożeństwo w kościele N. P. Maryi o g. $8^{1}/_{2}$ rano z kazaniem O. Gwardyana Zygmunta Janickiego, poczem wyruszy pochód z wieńcami na Wawel dla złożenia ich na sarkofagu Jagiełły. Zakończy uroczystość wiec na dziedzińcu wawelskim z okolicznościowemi przemówieniami. Przemawiać będą: prezes »Straży Polskiej« dr. M. Straszewski, poseł na Sejm Serczyk i reprezentanci mieszczaństwa i rękodzielników, ziemi śląskiej i młodzieży. Spodziewać się należy, że wszyscy mieszkańcy Krakowa wezmą gremialny udział w uroczystości.

Woda w Wiśle znowu się podnosi wskutek ostatnich opadów deszczowych, panujących zwłaszcza w okolicach górnego biegu Wisły. Dzisiaj przed południem stan wody wynosił 1·15 m. ponad zwykły poziom.

Znowu wypadek kolejowy. Trzeci dzień z rzędu zdarzają się na stacyi płaszowskiej wypadki. Dzisiaj przed południem został konduktor Wojciech Bornat stopniem przejeżdżającego wagonu potrącony tak silnie, że doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

Dyplomaci w Krakowie. Z Wiednia donoszą, że wybierają się stamtąd do Krakowa ambasador angielski Cartwight i były ambasador francuski Crozier na trzy dni celem poznania zabytków historycznych i zbiorów polskiej sztuki.

Oszustwa kaucyjne. Przy ul. Długiej l. 11 istniała od niejakiego czasu szumnie reklamowana ajencya tow. ubezp. »Aliance«, której właścicielem był niejaki Józef Dąbrowski. Okazało się, że przedsiębiorstwo całe było oszukańcze, obliczone wyłącznie na wyłudzanie kaucyj. Dąbrowski zaangażował do swego »biura« jako buchalterkę pnę Genowefę Stankównę i pobrał od niej kaucyę w kwocie 700 Kor. Pna Stankówna nie mając absolutnie nic do roboty w biurze, chciała odejść 1. lipca i zaczęła się upominać o zwrot kaucyi. Dąbrowski zwlekał pod różnymi pozorami, wreszcie przed kilku dniami ulotnił się z Krakowa. Jeszcze w pierwszych dniach lipca ogłosił Dąbrowski w gazetach, że poszukuje do swego biura buchalterki z kaucyą 1500 K. Za Dąbrowskim rozpisano listy gończe.

Azyatyckie stosunki na dworcu towarowym w Krakowie. U nadinżyniera kolei p. Bobilewicza, urzędującego obecnie w zastępstwie naczelnika, zjawiła się onegdaj deputacya, złożona z kilku poważnych przemysłowców i kupców krakowskich, ze skargą na iście azyatyckie stosunki, panujące na dworcu kolejowym. Szczególniej uskarżała się deputacya na fatalny dojazd do magazynów towarowych i torów, które niejednokrotnie są wprost zatarasowane kupami błota, śmieci i rumowiska, nigdy nie uprzątane.

Byłoby pożądanem, aby kupcy i przemysłowcy w zamian za wysokie opłaty tytułem rozmaitych należytości »postojowego«, »składowego« i t. d. nie mieli przynajmniej utrudnionej pracy i nie byli temsamem narażeni na straty.

Bałamucenie opinii. W tutejszym brukowem pisemku pojawiła się onegdaj »senzacyjna« wiadomość, jakoby jeden z lekarzy krakowskich miał się w godzinie ordynacyjnej dopuścić na swej pacyentce brzydkiego czynu. Brukowiec podał naturalnie tę wiadomość bez podania nazwiska, rzucając tem samem straszną kalumnię na ogół lekarzy krakowskich. Możemy z całą stanowczością stwierdzić, że cała powyższa wiadomość brukowca jest zełgana od początku do końca, że podobne zajście nie miało wcale miejsca w Krakowie, oraz, że żadne władze, ani policya, ani sąd, ani prokuratorya, nie znają podobnej sprawy i nią się też nie zajmują.

Strzelanina nocna w Podgórzu. Ubiegłej nocy po g. 12 w nocy jechało dorożką ulicą Kalwaryjską w stronę zakładów kąpielowych Matecznego jakieś wesołe towarzystwo, z dwoma kobietami zabawiając się grą na harmonii i niepokojąc głośnymi krzykami śpiących mieszkańców. — Gdy stojący podówczas na posterunku policyant miejski Tuczapka wezwał awanturnicze towarzystwo do spokoju, posypały się z dorózki gęste strzały, z których jeden trafił stójkowego w lewą nogę. Na odgłos strzałów zjawił się natychmiast na miejscu wypadku patrol policyjny, nie zastając jednak ani śladu sprawców, którzy umknęli, w kierunku ludwinowskich pól. Rannemu Tuczapce udzielił pierwszej pomocy lekarz miejski Dr Służewski, poczem, dzisiaj przedpołudniem odwieziono go do szpitala św. Łazarza. Policya jest już na tropie sprawców.

Z kronik pogotowia. Przy wyładowywaniu kamieni z wagonów na dworcu towarowym spadł wczoraj robotnik Stanisław Banaś, zajęty w firmie spedycyjnej M. Mikołajskiego i odniósł niebezpieczne poranienia na głowie. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Przysługa koleżeńska. Akademikowi p. Czesławowi Żelaznemu skradziono onegdaj z mieszkania portfel z kwotą 170 kor. oraz różne no-

tatki. Wczoraj otrzymał p. Żelazny pocztą z powrotem portfel i notatki — atoli bez pieniędzy. List był nadany w urzędzie pocztowym na Podwalu. Są poszlaki, że czynu dopuścił się kolega p. Żelaznego.

Kradzieże kolejowe. P. Kazimierz Koszoń znalazł na polach w Bronowicach małych dwa worki z nowemi ubraniami i bielizną. Rzeczy te pochodzą z kradzieży kolejowej i zostały wyrzucone z pociągu podczas pełnego biegu. Znalezione rzeczy złożono w policyi.

Kronika podgórska. Nałogowa złodziejka 5-letnia Anna Boroń skradła wczoraj w pewnym mieszkaniu balię do prania, wartości 3 koron.

Na skutek zarządzenia fizykatu miejskiego odbędzie się dnia 28 bm. w szkole żeńskiej przy ul. Szkolnej szczepienie ospy dzieciom szkolnym.

Z kroniki żałobnej.

Franciszek Grelowski, drogomistrz Wydziału krajowego, lat 25, zmarł 17 b. m.

Zofia ze Stachowskich Auchmannowa, lat 46, zmarła 16 b. m.

Karol Kowalik, kierownik firmy „J. Rajal", lat 40, zmarł 15 b. m.

Roman Mameczko, lat 10, zmarł 18 b. m.

Paweł Wilhelm Fritz, lat 46, oficyał podatkowy, zmarł 18 b. m.

Przeciw mordercy prof. Butkowskiego Eliastrowi Dzęgale, we Lwowie odbędzie się rozprawa przed sądem przysięgłych we wrześniu. Śledztwo zostało już ukończone i akta odesłane do prokuratoryi państwa. Obecnie odbywa się jeszcze badanie stanu umysłowego Dzęgały.

Budowanie gmachów sądów powiatowych. Ministerstwo robót publicznych zezwoliło na rozpoczęcie budowy gmachów dla sądu obwodowego w Tarnowie, tudzież dla sądów powiatowych w Bóbrce, Podwołoczyskach i Frysztaku, dzięki czemu znów znaczna liczba robotników z przemysłu budowlanego znajdzie zajęcie.

Tajemnicza śmierć w sadzawce. Wczoraj wieczorem spostrzeżono nad brzegiem ubranie pisarza cegielni, 24-letn. Chaima Teichmana. Rozpoczęto poszukiwania za nim i znaleziono martwe już zwłoki niedaleko brzegu, w pozycyi prawie stojącej. Przyczyny śmierci na razie nie stwierdzono.

Trup dziecka w sadzawce. Ze Lwowa donoszą o znalezieniu zwłok dziecka w sadzawce cegielni Banku hipotecznego. Zdaniem lekarza zwłoki te leżały w wodyie około trzech tygodni. Dziecko, liczące około 8 dni, zostało uduszone jak świadczy o tem szmata silnie zawiązana na szyi a dopiero później wrzucone do wody.

Skarb państwa nie da ani grosza Galicyi.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt" donosi: W dziennikach pojawiło się znowu twierdzenie, podobne jak już przed kilku miesiącami pojawiło się w galicyjskich kołach sejmowych, że państwo udzieliło Galicyi znacznej zaliczki dla pokrycia szeregu potrzeb krajowych. Twierdzenie to jest jednak zupełnie nieprawdziwe i należy je do tego doprowadzić, że z obliczenia dochodów i rozchodów, które urzędy podatkowe przeprowadzają na rachunek funduszu krajowego i funduszu szkolnego, dotowanego przez kraj, obecnie wynika jeszcze niewyrównana należność państwa. Urzędy podatkowe bowiem pobierają pewne podatki, w szczególności dodatki do bezpośrednich podatków na rzecz funduszu krajowego, a z drugiej strony zobowiązane są według istniejących przepisów wypłacać płace nauczycielskie. Jeżeli te miesięcznie prowadzone obliczenia kojczą się nadwyżką na rzecz państwa, ma fundusz krajowy tę kwotę wypłacić w gotówce. To wyrównanie ze strony Galicyi jeszcze nie nastąpiło w zupełności, z czego wynika należność na rzecz państwa. Zarząd państwowy skarbowy wszystko uczynił, aby zapibiedz wzrostowi tej należności i nie wypłaca krajowi należnych mu z podatku wólczanego i podatków bezpośrednich kwot, tylko zatrzymał je dla częściowej rekompensaty należności państwu. Podobne zaległości istnieją także w kilku innych krajach.

To oświadczenie półurzędowego dziennika wiedeńskiego ma na celu uspokoić opinię niemiecką (oraz Rusinów), jakoby rząd szczególniej uwzględniał ciężkie, z powodu nieuchwalenia przez sejm budżetu, położenie Galicyi. Wiedeński dziennik skwapliwie zapewnia, że skarb państwa nie otacza wcale Galicyi specyalną pieczą. Zapewnienie to wydaje się nam zgoła zbytecznem.

Oświadczenie „Fremlenblattu" stanowićby mogło niejako pendant do słynnego już okólnika p. Szlachtowskiego, który zauważył „dobrą konjunkturę w r. 1912" i wzywał władze podatkowe do przykręcania śruby.

Wojna czy pokój?

Kraków, 18 lipca.

Sytuacya na Bałkanie zmienia się jak w kalejdoskopie. O ile wczoraj doniesienia z Bałkanu brzmiały groźnie, o tyle dziś brzmią uspokajająco.

Król Ferdynand, widząc, że sytuacya Bułgaryi staje się niemożliwą do zniesienia, zwrócił się do wszystkich panujących w Europie, przedewszystkiem zaś do cesarza Franciszka Józefa, z prośbą o pomoc. Austro-Węgry istotnie poleciły swemu posłowi w Bukareszcie, aby interweniował na rzecz Bułgaryi. I inne mocarstwa przedsięwzięły tam widocznie kroki, skoro, jak donosi londyński „Times", Rumuni wycofali swoje wojska z Warny i Mesdzy.

Dzisiaj przedstawiciele mocarstw interweniowali w Konstantynopolu u Porty, domagając się, aby armia turecka nie przekraczała linii Enos-Midia. Turcya istotnie zawiadomiła już była mocarstwa, że linii tej nie przekroczy, ale w rzeczywistości znajduje się już poza tą linią. Panuje zresztą zgodne przekonanie, że mocarstwa nie pozwolą o-Turkom odebrać Adryanopol Bułgaryi.

W chaos bałkański wkroczyły więc nareszcie mocarstwa. Nie ulega też wątpliwości, że nie bałkańskie państwa, ale mocarstwa ureguluja przyszłe granice państw na Bałkanie. Konferencya europejska, która prawdopodobnie zbierze się w Berlinie, wypowie co do Bałkanu ostatnie słowo.

Między Serbią i Grecyą z jednej, a Bułgaryą z drugiej strony, nie podjęto dotąd żadnych rokowań. W najbliższych dniach ma się w Niszu odbyć zjazd Pasicza z Venizelosem, a prawdopodobnie i z rumuńskim premierem Majorescu; prawdopodobnie w tych naradach weźmie udział i delegat rządu bułgarskiego. Może być, że w Niszu zaczną się już układy o pokój.

W Bułgaryi miejsce Danewa objął Radosławów. Rusofilska polityka w Bułgaryi wzięła więc ostatecznie w łeb. Bułgarya, zniszczona przez Rosyę, zwraca się ku trójprzymierzu.

Z Rumunią, zdaje się, rokowania zaczną się niezadługo. Król powraca do Bukaresztu z głównej kwatery armii. Pisma rumuńskie donoszą jednak, że Rumunia może podpisać pokój z Bułgaryą tylko równocześnie z podpisaniem pokoju przez Serbię, Grecyę i Turcyę.

(Telegramy „Nowin").

Wojska tureckie cofają się.

Sofia. (Tel. wł.) Obiega tutaj pogłoska, że **wojska tureckie opuściły dzisiaj Lile Burgas i wycofały się poza linię Enos Midia.**

Grecy pod Adryanopolem.

Berlin (tel. wł.). Dzisiaj popołudniu nadeszły tutaj depesze z Salonik o zajęciu przez Greków Ksanti, miejscowości położonej na drodze do Adryanopola. Okazuje się więc, że zamiast Turków **pod Adryanopolem znajdą się Grecy.**

Aneksya Sylistryi przez Rumunię.

Wiedeń (tel. wł.) Wieczorna »Neue Freue Presse« donosi, że **Sylistrya została nietylko zajęta ale również wcielona do Rumunii.**

Traktat Rumunii z Serbią i Grecyą.

Paryż (tel. wł.). Były prezydent ministrów Geszow udał się do Bukaresztu celem przeprowadzenia rokowań z Rumunią. Czy jednak uda się ta akcya Geszowi jest rzeczą bardzo wąrpliwą. Okazuje się bowiem, że **między Rumunią, Serbią i Grecyę został zawarty traktat**, o czem austryacka dyplomacya znowu nic nie wiedziała. Rumunia wobec tego musi działać w ścisłem porozumieniu z Serbią i z Grecyą. Dopóki więc Bułgarya nie nawiąże bezpośrednich rokowań z Serbią i Grecyą, dopóty Rumunia nie może wchodzić w żadne porozumienie z Bułgaryą i wojska rumuńskie prawdopodobnie spowodują zajęcie Sofii.

Zamiary Turcyi.

Berlin. (Tel. wł.) »Lok. Anz.« zamieszcza wywiad swego konstantynopolitańskiego korespondenta z wybitnym członkiem tureckiego rządu, który oświadczył w sprawie zamiarów Turcyi: Wojska nasze idą naprzód. Jak daleko pójdą — o tem dziś nie można powiedzieć. W każdym razie Turcya przeprowadzi swoje zamiary, a mocarstwom trudnoby było jej przeszkadzać. Grożenie nam sprawą armeńską nas nie przestrasza. W tej sprawie interesowane są wszystkie mocarstwa, nie jedno. Mocarstwa nie zechcą przecie stworzyć drugiego Skutari, a Armeńczycy, przekopani, iż na seryo zamierzamy w Armenii prze-

prowadzić reformy, są dziś doskonałymi Tur... mi. Mocarstwa mogłyby nam zagrozić repres... ami finansowemi, ale na to się nie zanosi.

O zajęcie sandżaku.

Wiedeń (tel. wł.) W prasie krążą mnóst... komentarzy na temat audyencyi hr. Berchto... u cesarza, między innymi »Arbeiter Zeitu... przynosi senzacyjne oświetlenie tego faktu. ... Conrad von Hötzendorf miał przedłożyć ... rzowi propozycyę **zajęcia przez Austryę S... dżaku nowobazarskiego,** grożąc w prz... nym razie dymisyą. Hr. Berchtold zaś za... dymisyą na wypadek, gdyby cesarz uwzględ... propozycyę Conrada. Cesarz przychylił się ... stronę zdania hr. Berchtolda, by Austrya nie ... gażowała się na Bałkanach, wobec tego zdani... »Azb. Zeltung«, oczekiwać należy dymisyi C... rada von Hötzendorfa.

»N. W. Tagblatt« utrzymuje, że hr. Be... told domaga się, by Austrya w sprawie ... państw bałkańskich wzięła czynny udział ... tylko w zakresie ściśle dyplomatyczn... Interwencya dyplomatyczna Austryi ... na pole... przedewszystkiem na tem, by nie dopuści... zniszczenia Bułgaryi, jak również do odcięci... od morza egejskiego. Dalej Austrya ma pop... żądania Rumunii w Sofii.

»Reichpost« zaprzecza stanowczo, jak... Austrya za pośrednictwem swego ambasad... w Petersburgu zwracała się do rządu rosyjs... go z propozycyą przywrócenia pokoju na Bał... nach.

Wielki pożar lasów.

Archangielsk. (Pet. aj.) W pobliżu stacyi ... 20.000 dziesięcin lasu w płomieniach.

Ofiary gór.

St. Michael. (Tel. wł.) Onegdaj ze szczy... Tollenstein spadło dwoje młodych ludzi, Gu... i Leonia Lakszandel, brat i siostra, z wysok... 100 metrów w przepaść i zabili się na miej... Zwłoki znalazł brat, który bezradny był św... kiem katastrofy.

Prognoza centr. stacyi meteorologicz... dla Galicyi Zach. na jutro.

(Telefonem)

Wiedeń, 18 lipca, godz. 4·30 ...

Chwilami pochmurnie, opady, niestale, nieco ciep... zachodn. żywe wiatry.

Sytuacya na giełdzie w Wiedniu i Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń. (Tel. wł.) Niepokojące pogłoski, ... re wczoraj krążyły o sytuacyi politycznej i ... alarmowały całą Europę, były, jak się oka... teraz, dzięki audyencyom hr. Berchtolda ... Ischlu, bezpodstawne. Monarchia chce prowa... politykę pokojową. Na giełdzie dzisiejszej pa... wał wskutek tego nastrój zupełnie pomyś... tendencya się polepszyła. Wogóle dzisiejsze ... domości polityczne, jak możliwość po... zumienie Austro-Węgier i Rosyi ... sprawie Bałkanu, jak zmiana gabinetu ... Bułgaryi, sprawiło, że wczorajsze osłabienie ... dy ustąpiło miejsca silnej tendencyi.

W stosunkach pieniężnych nastąpiło ... czne ułatwienie, tak, że kursa papierów ... dzie się podniosły. Alpiny poszły w górę o ... Prager Eisen o 38 kor., a górnicze i hutnicze ... o 14 kor. Wogóle obroty były umiarkowane ... dość ożywione.

Berlin (tel. wł. Lepsze ocenianie sytuacyi ... bałkańskiej spowodowało na giełdzie nastrój ... przyjaźniejszy.

Wczoraj sprzedawano papiery, dziś kup... wano, głównie górnicze i hutnicze.

Końcowe kursy giełdy wiedeńskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 18. lipca 1913 g. 4·30 popoł.

Kredyty 617·— Bankverein 506·50, Länderbank ... Renta majowa 81·60, Koleje państwowe 692·—, Lombard (Akcye kolei połudn.) 121·50, Skoda 821·—, Rima ... Alpiny 899·—, Losy tureckie 128·50, Schodnica 450·—

Waluty.

Marki 118·20, Ruble 253·—, Tendecya silniejsza.

Nadesłane.

C. k. austryackie koleje państwowe

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go maja 1913 r. (czas środkowo-europejski)

Odchodzą z Krakowa.

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (poc. posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·13 w nocy (posp.) do Czernowiec.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowiec, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, połączenie do Warszawy.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·20 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·40 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·10 do Zakopanego i Rabki (od 15 czerwca do 30 września włącznie).
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·10 (osob.) do Wieliczki.
8·25 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·46 rano (posp.) do Podwołoczysk.
9·30 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa, i Husiatyna.
9·30 rano (osob.) do Wiednia.
10·25 przedpoł. (osob.) do Zakopanego (od 15 czerwca do 30 września włącznie).
10·45 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popoł. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·42 popoł. (osob.) do Trzebini (co niedziele i święta).
1·57 pop. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Zywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca. Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·35 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·48 pop. (osob). do Trzebini.
2·51 pop. (błysk.) do Lwowa (z połącz.)
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·25 popoł. (osob.) do Suchy i Zywca.
5·40 pop. (osob.) do Tarnowa, Łańcuta, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·00 popoł. (osob.) do Oświęcima.
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa.
7·40 rano (miesz.) do Wieliczki.
7·44 wiecz. (posp.) do Karlsbadu.
7·55 wieczór (osob). do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagóra i przemyśla.
8·00 wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancya i Konstantynopola.
9·00 wieczór do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·15 wiecz. (wiecz.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy i do Zakopanego.

Przychodzą do Krakowa.

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·07 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·30 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·52 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów. Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·30 zano (posp.) z Wiednia.
5·55 rano (posp.) z Nowego Zagórza z Zakopanego przez Suchę.
6·00 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Oświęcima.
7·20 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·35 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) r Oświęcima.
8·15 rano (osob.) (od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa.
8·40 rano (posp.) z Karlsbadu.
8·44 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza.
9·05 rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy.
9·35 rano (osob.) z Berna, Wiednia, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 popoł. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedzielę, w czwartki i święta.
1·24 popoł. (osob) ze Lwowa.
2·05 popoł. (osob. sez.) z Zakopanego.
2·20 popoł. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·35 popoł. (osob.) z Wieliczki.
4·45 popoł. (osob.) z Oświęcima i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4.52 popoł. (oso.) z Lundenburga, Berna, Teplitz, Trenczyna-Cieplic, Wrocławis, Zywca.
5·50 popoł. (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż i Jasła
6·14 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) ze Lwowa i Podwołczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trencryna, Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·23 wiecz. (osob.) z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz. (osob.) od Trzebini (w niedzielę i święta).
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzeria, Nowego Sącza.
9·45 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·24 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11.05 w nocy osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
21·38 w nocy (posp.) z Opawy, Koszyc, Bielska. Szczakowy, Warszawy.

Lwowski Teatr Miejski w Krakowie.

W piątek dnia 18. lipca 1913 r.

Nowość! Po raz trzeci! Nowość!

„EWA“ Operetka w 3-ch ektach, Willnera i Bodansky'ego. - Muzyka LEHARA.

OSOBY:

Oktawiusz Flaubert, właściciel fabryki	Kuligowski
Dagobert Millefleurs	Solnicki
Pepita Desirée Paquerette	Brzeska
Bernard Larouss, kierownik fabryki	Kalinowski
Ewa	Miłowska
Mathieu, służący Flauberta	Szymański
Voisin, pierwszy buchalter	Zbucki
Prunelles, drugi buchalter	Zaremba
Antoine, starszy robotnik	Głowacki
Freddy	Karasiński
Teddy	Schmidt
George	Recheński
Gustaw	Koszutski
Elli	Małecka
Sziszi	Burkacka
Margot	Ostrowska
Mouche	Sobolówna
Szofer	Chomiński
Służący	Rosakiewicz
Pokojówka	Bogdanowicz
Boy	Sikorska

Rzecz dzieje się za naszych czasów. Akt I i II w fabryce Flaubert'a w Brukseli, akt III w małym pałacyku w Bois de Boulogne w Paryżu.

„TAŃCE I EWOLUCYE“ układu St. Faliszewskiego i E. Koszutskiego. W akcie II-gim „CAKE WALKE“, „WALSE MODERNE“ odtańczą: Burkacka, Faliszewska, Koszutska, Poraj, Koszutski, Faliszewski.

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10¼.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Piątek:
„Ewa“, operetka w 3 akt. F. Lehara.

Sobota:
„Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla, „Zaczarowany flet“ balet i „Tajemnica Zuzanny“, opera w 1 akcie.

Niedziela popołudniu:
„Noc w Wenecyi“, operetka J. Straussa.

Niedziela wieczór:
„Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera.
Występ gościnny Korólewicz-Waydowej i Tad. Leliwy.

Poniedziałek:
„Życie paryskie“, operetka w 5 aktach J. Offenbacha.

Wtorek:
Po raz pierwszy:
„Traviata“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego.
Ostatni występ Korolewicz-Waydowej.

Środa:
„Ewa“, operetka w 3-ch aktach, Er. Lehara.

Najlepsze książki do nabożeństwa

dla inteligencyi:

Książeczka miniaturowa czyli krótki zbiorek modlitw (z fotografią Matki Boskiej Ostrobramskiej), ułożył O. S. B. Tow. Jez. Wydanie drugie, poprawione str. 128, w 64-ce. Książeczka wielkości 7×5 cm., drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi, ale bardzo wyraźnem, bo zupełnie nowemi czcionkami z obwódką różową na każdej stronnicy, kosztuje w eleganckiej oprawie skórkowej Koron 2.—, 4.—, i 5.50, stosownie do oprawy mniej lub więcej wykwintnej.

Wydawnictwo Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki 9, Telefon Nr. 1308.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe po 4 halerze, zagraniczne po 9 halerzy. [367c

Pointerka z tresurą pierwsze pole — bardzo piękna — do sprzedania. M. Młodecki, Ostrowy tuszow., Trzęsówka.

Poszukuje się stróżów do Dębnik. Wiadomość: ulica św. Jana l. 18, II. p. [696

SLUBNE

Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) [394

S. ZOŁDANI
jubiler
Kraków, ul. Mikołajska l. 28.

!!NOWOSCI!!

Talizmany szczęścia.

Niezbędne w każdym domu odpowiednie na prezenta. Wysyłka do każdej miejscowości pocztą w cenie po K 1·40 i K 1·70. za sztukę, porto osobno 35 hal. Przy odbiorze 3 sztuk franko. Zamawiać w firmie: [515
STABRAWA & TUREK, Kraków, Karmelicka 8.

Jan Oremus

zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany. Kraków, Długa l. 9.

Młodego, energicznego, zdolnego

pracownika masarskiego

posiadającego około 8.000 koron gotówki poszukuję jako wspólnika (także z Królestwa Polskiego). Zdobycie majątku w krótkim czasie zapewnione. Zgłoszenia pisemne pod „MAJĄTEK" do Administr. „Nowin", Kraków, ulica św. Gertrudy 10. [705

Do [708
sprzedania z powodu wyjazdu

1) Ciemnia fotograficzna, duża składana; 2) Trzy szalki do celów fotograficznych (format 58×68); 3) Wanienka duża cynkowa, do płukania odbitek fotogr. Adres: ul. Długa l. 14, III p. na prawo. Przedp. 11—12, popoł. 3—4.

Do handlu

towarów korzennych, win, wódek i nafty **Władysława Bursztyna w Ropczycach** potrzebny jest praktykant.

Lokale sklepowe i mieszkania do wynajęcia!

W przepięknym, nowym domu w Rynku głównym, róg ulicy Siennej, vis-a-vis „Szarej kamienicy", jest natychmiast do wynajęcia **kilkanaście większych i mniejszych mieszkań**, na II, III i IV piętrze — oraz **kilka lokali sklepowych** na parterze. Mieszkania zaopatrzone są we wszystkie najwyszukańsze zdobycze nowoczesnej techniki mieszkaniowej. Mieszkania na II i III piętrze nadają się specyalnie na
691 biura i pracownie.

Wiadomość u właściciela p. **A. Rosego**, Rynek główny liczba 12.

Dobrze że nie kupiłem



żydowskiej lichoty—było by po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Baruta - Korczynie z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Proszę się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męzkie i dziecięce.

Towar który się nie podoba wymieniam, albo zwracam pieniądze.

Adres: **Antoni Barut**
Pod opieka Św. Józefa
tkalnia w Korczynie
(Galicyi)

Ogłoszenie konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908" konkurs na

Dziesięć stypendyów [702

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki trzysta do ośmiuset kor.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane (plan studyów, sprawozdanie o postępie praktyki, nauka stenografii oraz języków obcych, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu i t. p.).

Podania, zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa, dokument, wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki, względnie poświadczenia dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia 15 sierpnia 1913.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ustnie między godz. 9—3 albo w drodze pisemnej.

Cegła szamotowa ogniotrwała

kamienie czeluściowe i fasonowe dla wszelkich gałęzi przemysłu, płyty piekarskie e. t. c.

Rury kamionkowe

zewnątrz i wewnątrz polewane, proste i fasonowane

Posadzki kamionkowe

(Steingutowe) jednokolorowe i wzorzyste

poleca

Pierwsza galicyjska Fabryka wyrobów kamionkowych i szamotowych

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Skawinie

Biuro w Krakowie, przy ul. Gertrudy 8. Telefon 2525.

509

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu [710

do wydzierżawienia od 1-go października r. b. wraz z restauracyą, KAWIARNIĄ i ogrodem. Wiadomość **Droguerya, Stradom 7.**

!! Środki owadogubne !!



Antymolina, Proszek perski, Uniwersalny, Andela, Boraks mielony.

Na muchy: Lep, Tanglefoot, Trzaski, Łapki i Siatki do okien. **Przeciw molom:** Mof, Naftalina, Kamfora, papier juchtowy, Fuchsol, Eter, Antimolina paczka 20 halerzy i inne. **Na pluskwy:** Ting-Ting.

ROZPYLACZE DO PROSZKU I TYNKTURY

654] polecają najtaniej

Reim i Spółka KRAKÓW RYNEK 37.

Stanisław Bursa

artysta-śpiewak, kierownik koncesyonowanej szkoły śpiewu
ul. Kremerowska 10, I. p. Tel. nr. 257
przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popołudniu.

Poszukiwany natychmiast

maszynista-monter, obeznany dokładnie z usługą motoru systemu „Climax". Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać należy pod adresem Firmy: [689

Dudziński, Nowotny i Ska
w Nowym Targu.

Chłopiec do prakt... masarsk... potrzebny zaraz.
A. Różycki, Sławkowsk... 22. Kraków.

Koron 30...

i więcej miesięcznej pe... otrzymają agenci z działu ... wocyonali, którzy obejm... mnie posadę. Praca ułatw... Pracujący w tym dziale m... pierwszeństwo. Zgłosze... Dom wysyłkowy obraz... Kraków IX., Konarskiego ...
707]

Kuchnia domow...

Panowie, przyzwyczajeni ... domowej, zdrowej i smac... kuchni, zechcą zgłosić się ... ulicę Zieloną l. 4, II p.

Za 6 koron

beczułka 5 kg brutto ... komitej majowej bry... wysyła za zaliczką. Fabryczny skład serów
Braci Rolnickich
Kraków, Wielopole ...
Cenniki różnych serów na żądanie...

ELEKTRO-MOTORO... FABRYKA WĘDLIN
Andrzej Różyc...
Kraków, Sławkowska ...

. Poleca znakomite ... szynki, boczki, karcz... basy polędwicowe, ... i siekane, słoninę ... polski. Do sklepów ... opust.

Wysyłki za pobraniem ... odwrotnie.

Pracownia malarska... **SIOSTRZONKA,** ADOLF... Kraków... Zwierzyniecka 4, potrzeb... czeladników malarskich.

Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin"

Każdy nowy miesięczny abonent

otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza" z 30 ilustracyami.

Każdy nowy kwartalny abonent

(t. j. taki, który przyśle wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:

„Pan Józef Rouletabille u cara"

w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux. Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeżli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem

dwie cenne książkowe premie.

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. Odpow. i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukarnia „Prawdy" pod zarządem Józefa Jendry w Krakowie.